

## JANINA CHOINA ur. 1928; Lublin-Czechów

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Początek II wojny światowej
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Początek II wojny światowej

### Początek II wojny światowej

Druga wojna światowa... No, najpierw to było straszne przerażenie. Wiadomo jak było. Był ogromny jakiś rozprzestrzeniony strach, że Niemcy jak wejdą to już wiadomo co i jak. Więc pierwszy odruch jak weszli Niemcy do Lublina to wszyscy się okropnie bali. Było przerażenie. Było pierwsze bombardowanie, ale to wszystko w mieście - u nas raczej nie. Tutaj ten Czechów się utrzymał bez tych bomb. Później byli partyzanci, a Niemcy jak wchodzili, to właśnie tu koło nas szli i przecież taka kompania Niemców szła. Pierwszy w życiu żeśmy zobaczyli Niemców i oni zachodzili do domów. Przyszli do nas do domu i moja siostra najmłodsza była jeszcze mała. Ona się urodziła w 1935 roku i Niemiec wziął czekoladę dla niej. To moja matka myślałam, że umrze ze strachu, że on daje truciznę dziecku. Doleciała, złapała tą czekoladę, a Niemiec wziął tą czekoladę rozwinął, wziął kawałek zjadł, bo przecież nie porozumiewał się, kto umiał po niemiecku? I wtedy ta matka uwierzyła, że i Niemcy chyba byli uczciwi i u nas oni tutaj tak się przy tej strzelnicy byli. Zachodzili do nas po jajka. A ja już chodziłam do szkoły handlowej i od pierwszej klasy szkoły handlowej uczyłam się niemieckiego. Więc ja się z nimi porozumiewałam, choć szkoła nie dała płynności języka. No ale pewne słowa znałam i mogłam z Niemcem już porozmawiać. Więc u nas byli, nam krzywdy nie robili, bo jak przyszli, to chcieli jajek. Oczywiście rodzice nie brali za te jajka pieniędzy, niczego. Tylko to było tak o, tylko żeby sobie poszli. Daj Boże.

Data i miejsce nagrania	2004-10-04, Lublin
Rozmawiał/a	Monika Pytlarz
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"